

POŻEGNANIE PROFESOR JADWIGI BIŃCZYCKIEJ¹

9 sierpnia 2019 roku odeszła od nas profesor Jadwiga Bińczycka, rocznik trzydziesty pierwszy - dziecko wojny i trudnych powojennych życiorysów - nośniczka wielości ról przypisanych kobiecie spełnionej: żona, matka, babcia, naukowiec, badaczka, społeczniczka.

W czasie częstych, szczególnie w ostatnich latach spotkań w domu pani profesor zdążyliśmy się bliżej poznać, niekoniecznie zawsze zgadzać.

Przy odmiennych gustach, różnicach w odbiorze niektórych ludzi łączyło nas podobne patrzyenie na dziecko i polską rzeczywistość.

Zdążyliśmy się pożegnać, choć podejrzewam, że świadomość tej chwili była u mnie większa.

Nie zdążyliśmy spisać naszych międzypokoleniowych rozmów o wspólnocie i różnicy doświadczeń, o jakże nam bliskiej filozofii spotkań. Myślałyśmy, że mamy jeszcze tyle czasu...

A przecież ostrzegała, pisząc: „Życiu trzeba nadać sens, rytm, przesycić je chwilami zadumy, zachwyty”. Powtarzała za swoją ulubioną poetką Ireną Conti di Mauro:

*Spóźniamy się niewybaczalnie
na romans księżycy z kroplą świeżej rosy
na rudą wiewiórkę w pogoni za drugą rudą
jak w susach wokół pnia chwyta się kory a tam...
wody podskórne malują na zielono zapowiedź liści
Spóźniamy się na małe zachwyty
na chwilę przy stole na zadumę w fotelu
na niewypowiedziane słowa na przytrzymane gesty
na miłość
Sposób na życie taki prosty leży jak na otwartej dłoni
a my zaciskamy ją w ponury węzeł pięści
jak pętlę na szyi skazanego
wymierzając sobie karę sami...²*

¹ Barbara Janina Sochal, wystąpienie na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Janusza Korczak i Stefania Wilczyńska – starość i umieranie – dziecko i Wychowanie”, Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku, 16.10.2019.

² Jadwiga Bińczycka: „Kultura stosunków najwyższą wartością”. Artykuł pochodzi z: „Człowiek – wartości – pedagogika”, pod redakcją Marii Nowickiej-Kozioł, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej Kraków 2007, s. 70.

Nie pamiętam dokładnie, kiedy się poznałyśmy, pamiętam natomiast nasze spotkania w Ministerstwie Edukacji Narodowej, gdzie pracowałam. Pani profesor przychodziła „omawiać korczakowskie sprawy”: dotacje na projekty, międzynarodową współpracę młodzieży, budowę pomnika Janusza Korczaka i dzieci przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie i wiele innych pomysłów związanych z korczakowskimi kręgami.

Wieloletnia przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka i wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Stowarzyszenia (IKA), nazywana „wdową po Korczaku”, otwarta, oddana ideom humanistycznym Starego Doktora, zawsze gotowa była poświęcić swój czas i służyć pomocą, własnym postępowaniem potwierdzając znaczenie relacji między ludźmi. Nie dbała o dorobek materialny, „kolekcjonowała” wrażenia ze spotkań z drugim człowiekiem, dzieckiem, była nimi zaintrygowana, poznawała, badała, analizowała. Preferowała beże i szarości. I buty, które dawały gwarancję mocnego trzymania się ziemi. Była społecznikiem - nie tylko z racji funkcji jakie pełniła – lecz z powołania, charakteru, uważności, praktykowania. Pisała: „...nie wystarczy mądrość martwa, wiedza cudza, obca, zewnętrzna, zebrana z obcych myśli, cytatów, cytacyków poświadczonych masą przypisów, ale stawiać trzeba na mądrość żywą służącą komuś, czemuś”.³

Profesor była wszędzie tam, gdzie mówiono o pedagogice i pedagogii Janusza Korczaka, interesowano się dzieckiem i znaczeniem dialogu.

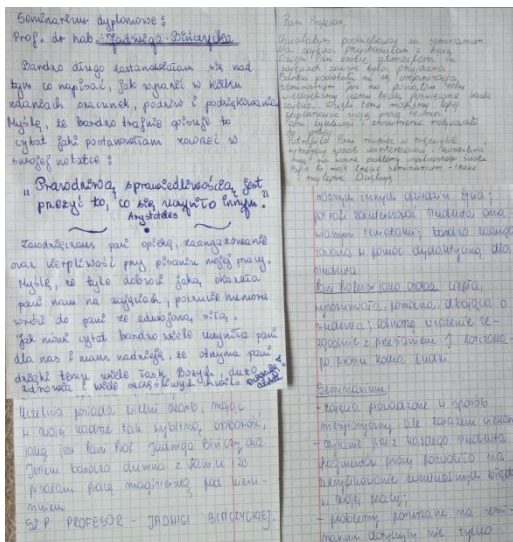
Ukończyła Wydział Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1949-1954). W latach 1954-64 pracowała na Wydziale Pedagogiki UW w katedrze prof. Bogdana Suchodolskiego, a od 1968 do 1987 roku była adiunktem i prodziekanem Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego. W latach 1987-97 pracowała na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, w latach 1995-2000 w Filii UW w Białymstoku. W kolejnych latach pełniła funkcje dziekana i kierownika Zakładu Badań Korczakowskich w Wyższej Szkole Pedagogicznej ZNP, wykładała w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej i Olsztyńskiej Szkole Wyższej im. Józefa Rusieckiego.

Ceniła sobie kontakt ze studentami i prosiła ich, jak na korczakowca przystało, o opinię na temat jej stylu pracy, wykładów i zajęć, które prowadziła. W osobistych dokumentach Pani profesor znalazłam takie zapisy:

„Pani Profesor jako promotor: wymagająca, zasadnicza, posiadająca bardzo dużą wiedzę naukową, ale również wiedzę z tematów naszych prac magisterskich...”

Inna studentka pisze: „Bardzo długo zastanawiałam się nad tym, co napisać, jak wyrazić w kilku zdaniach szacunek, podziw i podziękowanie. Myślę, że bardzo trafnie opisuje to cytat, jaki postanowiłam zawrzeć w swojej notatce: *Prawdziwą sprawiedliwością jest przeżyć to, co się uczyniło innym – Arystoteles*”.

³ Ibidem, s. 73.



I na koniec wątek, jaki powtarzał się w wielu opiniach studentów mówiący o jej „wspaniałym poczuciu humoru”. Kiedy odbierała przyznany jej w 2007 roku Order Uśmiechu, powiedziała: „Od dzisiaj uśmiecham się podwójnie i jestem kawalerem”.

Była organizatorką wielu konferencji i seminariów naukowych, badaczką spuścizny po Januszu Korczaku, redaktorką i autorką książek naukowych i setek artykułów poświęconych pedagogice i pedagogii, wychowaniu, kształceniu nauczycieli oraz prawom dziecka. Nie sposób wymienić

wszystkich publikacji, choć wszystkie bezpośrednio lub pośrednio dotyczyły dobra dziecka i wagi dzieciństwa. W swojej książce *Spotkanie z Korczakiem* pisała: „Nie może nas uspakajać fakt istnienia różnych deklaracji i podpisywania konwencji praw dziecka. Uczciwa diagnoza sytuacji dzieci i młodzieży pokazuje, jak często zatrzymujemy się na deklarowaniu praw, jak często w rzeczywistości te prawa są łamane. Czyż nie jest bezkarnie łamane prawo dziecka do życia bez przemocy fizycznej i psychicznej, prawo do prywatności, prawo do szacunku, prawo do opieki, do zapewnienia warunków rozwoju?”⁴

Obchodzimy w tym roku 30-lecie Konwencji o prawach dziecka – czas nadziei na stworzenie lepszego dziecięcego świata, czas nie do końca wykorzystanych szans. Pamiętajmy o słowach profesor Bińczyckiej, pamiętajmy o niej samej.

Na koniec pozwolę sobie dopełnić wspomnienia moim wierszem:

W drodze do pamięci

*Odchodzę do pamięci bliskich,
pomału,
całe życie
z gestami, słowami, twarzą,
w szarościach i beżach schowana skrycie,
nadając własne znaczenie
śladom i myślom.*

⁴ Jadwiga Bińczycka: „Spotkanie z Korczakiem”, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn 2009, s. 69.

*Zostaniesz na nowo stworzona
już na warunkach nie swoich,
bezbronna
w licznych wersjach
różnych prawd i wspomnień
losu wspólnego
żalu i wybaczenia,
spokoju
daniny z kompromisów złożonej.*

*Niedopowiedziana
odchodzisz do naszej pamięci
drogą spełnienia.*

Barbara Janina Sochal
Przewodnicząca
Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka